

Recenzja rozprawy doktorskiej

Artur Borzęcki, Powiat krasnostawski w latach 1918-1939. Studium z dziejów zbiorowości terytorialnej

Przedmiotem recenzji jest opracowanie będące w założeniu kompleksowym ujęciem historii powiatu krasnostawskiego w okresie międzywojennym. Przedłożony maszynopis jest pracą z pogranicza historii politycznej i społecznej. Tu zaprezentowane zostaną kolejno: krótki opis zawartości pracy i bazy źródłowej, atuty opracowania, polemiczne spostrzeżenia o charakterze problemowym, uwagi szczegółowe, wreszcie konkluzje.

Prócz takich nieodzownych części jak wstęp, zakończenie i bibliografia, opracowanie składa się z siedmiu rozdziałów omawiających kolejno: okres lat 1914-1918 [rozdział I]; funkcjonowanie „administracji terytorialnej”, gdzie zarysowano poczynania administracji zespolonej (ze szczególnym uwzględnieniem struktur odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne), „specjalnej” oraz samorządowej [rozdział II]; ewolucję sytuacji politycznej [rozdział III]; życie gospodarcze [rozdział IV]; opiekę społeczną i służbę zdrowia [rozdział V]; sferę oświaty i życia kulturalnego [rozdział VI]; sytuację konfesijną [rozdział VII].

Autor zasadniczo zdecydował się na przyjęcie konstrukcji problemowej, przy czym na poziomie podrozdziałów sięga już często po klucz chronologiczny. Odstępstwo – uzasadnione – zostało uczynione w wypadku rozdziału I, przedstawiającego sytuację na terenie powiatu krasnostawskiego w okresie I wojny światowej. Tak pomyślana pierwsza, wydzielona część dysertacji spełnia rolę wprowadzenia do zasadniczych fragmentów opracowania. Autor stosuje system podrozdziałów. Znajdują się one w każdym rozdziale, przy czym w niektórych wypadkach mamy do czynienia z podrozdziałami 2., a nawet 3. stopnia [fragmenty rozdziałów III oraz IV]. Narracja jest bardzo bogato ilustrowana ujęciami tabelarycznymi [statystycznymi]. Opracowanie należy uznać za obszerne, bardzo nasycone faktografią. W mojej ocenie nie przekracza ono jednak swoją objętością rozmiarów akceptowalnych dla

całościowych monografií poświęconych jednostkom terytorialnym rzędu powiatu, funkcjonującym w Polsce okresu międzywojennego.

Baza materiałowa omawianego opracowania jest adekwatna do podjętej przez Autora tematyki. Mgr A. Borzęcki wykorzystał wszystkie kluczowe kategorie źródeł do historii pierwszej połowy XX w.: archiwalia (o różnym charakterze i proveniencji, także wytworzone poza cezurą przyjętą dla pracy – tu zwłaszcza uwagę zwraca zasób Instytutu Pamięci Narodowej, nie zawsze doceniany w badaniach nad dziejami II Rzeczypospolitej), prasę a także relacje. Kluczową rolę odgrywa dokumentacja aktowa, przede wszystkim zgromadzona w zasobach instytucji rozmieszczonych na terenie województwa lubelskiego. Wiodącą rolę odegrały zespoły archiwalne przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie. Od razu zaznaczę, że zaskoczyła mnie relatywnie mała dla dokonanych ustaleń rola kwerendy prasowej, zwłaszcza przeprowadzonej w międzywojennej prasie lubelskiej. Zakładam jednak, że nie jest to wynik zaniechania ze strony Autora, ale odzwierciedlenie stopnia przydatności materiału tej kategorii.

Opracowanie autorstwa mgra A. Borzęckiego oceniam generalnie jako udane ujęcie dziejów powiatu wchodzącego w skład II Rzeczypospolitej. Autor właściwie wydzielił zagadnienia priorytetowe i zaprezentował je w sposób dogłębny. Odnosi się wrażenie, że ma On duże doświadczenie w badaniach nad dziejami tej jednostki terytorialnej. Dowodzi tego nie tylko – budząca uznanie – rozległość terytorialna i głębokość merytoryczna kwerendy archiwalnej, zapewne niezwykle trudnej do przeprowadzenia w ciągu 2-3 lat, jakie teoretycznie można na nią przeznaczyć w trakcie czteroletnich studiów doktoranckich. A. Borzęcki ma na swoim koncie także niemało publikacji rozproszonych poświęconych międzywojennym dziejom Krasnostawskiego, które mają niekiedy nawet kilkunastoletnią metrykę. To bogate doświadczenie w sposób bardzo korzystny odbiło się na całości pracy, można bowiem przypuszczać, że niewątpliwa erudycja źródłowa Autora i Jego wcześniejsze dokonania na polu historiografii ułatwiły Mu pracę nad całościowym ujęciem dziejów powiatu krasnostawskiego w okresie międzywojennym.

Konstrukcja dysertacji pomyślana i wykonana jest bardzo dobrze. Udało się A. Borzęckiemu zachować właściwy balans pomiędzy poszczególnymi rozdziałami. Chciałbym tu zwrócić uwagę na wstęp, który jest w mojej ocenie wzorcowo przygotowany, zawierając cztery kluczowe jego składowe: uwagi wprowadzające, krytyczny przegląd literatury przedmiotu, omówienie bazy źródłowej, wreszcie krótką prezentację konstrukcji. W części zasadniczej Autor zazwyczaj w sposób udany przechodzi od zarysowywania tła do szczegółowego odtwarzania sytuacji na interesującym Go obszarze. Nb. obszarze bardzo

ciekawym od strony politycznej, zdecydowanie zdominowanym przez lewicę ruchu ludowego, co znalazło właściwe odbicie w dysertacji.

Autor bardzo intensywnie operuje danymi statystycznymi, co samo w sobie jest zaletą pracy. Szczególnie cenne są te zestawienia, które pozwalają na porównanie sytuacji w powiecie krasnostawskim z położeniem analogicznych jednostek województwa lubelskiego. Bliskie jest mi wyartykułowane Przezeń założenie, że niekiedy ważniejsze są uchwycone proporcje, nie zaś ściśle określenie poszczególnych, pojedynczych wartości liczbowych [s. 21].

Uwagi i zastrzeżenia

Sygnalizowałem już, że generalnie konstrukcję uważam za udaną. Tym niemniej pewnym niedomaganiem jest wg mnie brak krótkiego choćby opisu geograficzno-przyrodniczego. Przypuszczam, że taka charakterystyka, wprowadzająca do tła wypadków także komponent środowiskowy, dałaby czytelnikowi niekiedy większe możliwości zrozumienia opisywanych epizodów i procesów (zwłaszcza gospodarczych). Za nietrafione rozwiązanie uważam umieszczenie fragmentu poświęconego ZHP w rozdziale dotyczącym życia religijnego [podr. 7.2.2. Organizacje kościoła”].

Uwagę generalną budzi sposób, w jaki Autor ujął zagadnienia związane z funkcjonowaniem grup niepolskich mieszkańców powiatu krasnostawskiego: ukraińskiej (prawosławnej) i żydowskiej. Prezentacja tych zagadnień została oparta niemal wyłącznie na materiałach pozwalających wyświetlać wskazane zagadnienia z perspektywy polskiej. Wykorzystane tu źródła mają najczęściej proveniencję administracyjną, siłą rzeczy więc materiał ten ma w postać polskojęzyczną. W tej sytuacji ogląd tych zagadnień zawarty w dysertacji ma niejako charakter „zewnątrzny”, odczuwa się więc brak świadectw „z wewnątrz” opisywanych społeczności.

W kilku wypadkach powstaje wrażenie, że Autor powinien z nieco większym dystansem traktować źródła prasowe. Dzieje się tak w sytuacjach, kiedy przebieg konwentykli politycznych jest relacjonowany na podstawie periodyków reprezentujących inne, wrogie środowiska. Można mieć wątpliwości, czy na pewno w pełni wiarygodne (łącznie z wypowiedzianymi przez obecnych kwestiami) są relacje na temat spotkań z udziałem radykalnych ludowców, jeśli miejscem ich publikacji była prasa endecka [s. 68; podobna sytuacja, choć w innej konfiguracji politycznej: s. 138].

Rola ujęć statystycznych generalnie wzmacnia wartość pracy. Mam jednocześnie wrażenie, że niekiedy należałoby w miejsce wartości bezwzględnych posiłkować się danymi ukazującymi względny udział poszczególnych elementów w ramach szerszych zjawisk.

Oczywiście – tu przykładowo – warto odnotować, że dostawy kontyngentu zboża i ziemniaków należały do największych w okupacji austro-węgierskiej [s. 35], ale bardziej czytelne byłoby zapewne, gdyby zestawić to z poziomem produkcji. Podobne operacje warto by przeprowadzić formułując np. sądy na temat zniszczeń użytków rolnych [s. 36], strat koni [s. 37], wyników osiągniętych przez poszczególne listy w wyborach 1922 r. [tab. 16, s. 158], czy pozytywnej oceny położenia szkolnictwa na tle sytuacji w innych powiatach [tab. 52, s. 355]. Z drugiej strony może się zdarzyć, że Autor jest zapewne zbyt krytyczny wobec danych zawartych w materiale źródłowym. Tak dzieje się w wypadku austriackiego spisu z 1916 r., który zdaniem A. Borzęckiego „nie oddawał w pełni stosunków ludnościowych” ze względu na nieuwzględnienie osób ewakuowanych do Rosji w 1915 r. [s. 26]. Choć istotnie proces repatriacji ze Wschodu wówczas się nawet nie rozpoczął, to jednak nie ma powodu, aby z tej przyczyny dezawuować dane spisu austriackiego. Jeśli zdaniem Autora nie oddawały one rzeczywistego stanu rzeczy, to odnosić należy się do ówczesnego „tu i teraz”, bez uwzględniania – a i przesądzania – losów grupy nieobecnej na terenie powiatu. Niekiedy pojawia się uczucie niedosytu komentarza. Czytelnika może zastanowić spektakularny rozróżnienie pomiędzy niemal kompletnym zniszczeniem infrastruktury budowlanej w Gorzkowie, a zaledwie 35-procentowym jej udziałem w ogólnej wartości gorzkowskich nieruchomości [s. 29]. Zapewne niekiedy lepiej było posłużyć się wykresem, aniżeli tabelą, co czytelniej oddałoby zjawiska o wyraźnej dynamice [tab. 11, s. 64-65].

Zaskoczyło mnie konsekwentne stosowanie przez Autora określenia „Austro-Węgrzy”, które ma – jak rozumiem – być synonimem dla stosowanego w naszej literaturze pojęcia „Austriacy”. Doceniam intencję Autora bycia ścisłym, niemniej nie wydaje mi się to rozwiązanie szczęśliwe. Obywatele monarchii habsburskiej, jeśli uwzględnić tylko formalny podział „dualistyczny”, byli albo „Austriakami”, albo „Węgrami”.

Kilka zastrzeżeń budzą przyjęte rozwiązania warsztatowe. Dla zarysowania sytuacji politycznej u progu okresu międzywojennego Autor odwołuje się do publikacji, będącej w praktyce podręcznikiem mającym służyć w procesie edukacji szkolnej [s. 134-135]. Nie negując wartości tego wydawnictwa Instytutu Pamięi Narodowej, w dysertacji doktorskiej należy jednak rezygnować z takiego wykorzystywania podobnego typu literatury. Przy okazji dodam, że osobiście nie zgadzam się ze sformułowanym w tym miejscu twierdzeniem, że „polską scenę polityczną w latach 1918-1939 trudno podzielić na klasyczną prawicę, lewicę i centrum”. Z drugiej strony rzuca się w oczy brak kilku nowszych pozycji: dostrzegłem brak książki R. Hartmana nt. Żydów izbickich, czy –zwłaszcza – opracowania P. Wróny dot. Związku Strzeleckiego na Lubelszczyźnie. Brak tej drugiej pozycji wydaje mi się o tyle

istotny, że Autor – moim zdaniem – nie nadał właściwej rangi kwestii organizacji przysposobienia wojskowego, odgrywających na poziomie lokalnym istotną rolę społeczną i polityczną.

Zdecydowanie nie przekonuje mnie sposób odwoływania się do archiwaliów. Autor konsekwentnie stosuje zasadę przytaczania jedynie nazwy archiwum, zespołu, sygnatury, wreszcie karty. Czytelnik tym sposobem nie dowiadyuje się, na podstawie jakiego dokumentu sformułowano dane twierdzenie. Bez informacji o typie, wystawcy, wreszcie dacie powstania źródła takie odwołanie archiwalne jest właściwie bezwartościowe poznawczo, stanowi bowiem po prostu – częściowo abstrakcyjną – kombinację cyfr i skrótów. Zdaję sobie sprawę, że system ten jest obecnie niekiedy stosowany, także – niestety – w polskiej historiografii. Jego wykorzystywanie uważam jednak zdecydowanie za błąd, w praktyce uniemożliwiający choćby częściową weryfikację interpretacji zawartych w dziełach opartych na materiale aktowym. Niestety w wypadku pracy mgra A. Borzęckiego archiwalia stanowią kluczowy składnik korpusu wykorzystywanych źródeł, co mocno utrudnia recepcję Jego pracy czytelnikowi chcącemu zapoznać się nie tylko z samymi ustaleniami Autora, ale także dowiedzieć się więcej o ich fundamencie.

Ilość dostrzeżonych przez mnie pomyłek, czy innego rodzaju pojedynczych potknięć jest niewielka. Z tego powodu nie potrzeby grupować ich w kategorie, zastrzegę jedynie, że zauważyłem je przede wszystkim w częściach poświęconych życiu politycznemu. Zasygnalizowane zostaną w kolejności pojawiania się. W polskiej historiografii austriackie dywizje Landwehry określane są mianem „dywizji obrony krajowej”, nie zaś „obrony kraju” [s. 18]. Pisząc w tytule podrozdziału o „traktacie brzeskim” należy dodać, że dotyczy finału rozmów z Ukrainą [s. 42]. Polska Partia Socjalistyczna – Frakcja Rewolucyjna wróciła do nazwy „PPS” w 1909 r., dlatego w 1918 r. dodatkowy człon nie był już aktualny [s. 52]. Wydaje się, że w tab. 13. doszło do pomyłki w zestawieniu danych dla 1913 r. [s. 65; podobnego typu potknięcie dotyczy sprzeczności w tab. 33 i 34 (s, 256, 259) na temat produkcji ziemniaków]. Właściwy zapis imienia i nazwiska ostatniego premiera II RP to Sławoj Felicjan Składkowski, nie zaś „Felicjan Sławoj-Składkowski” [s. 71, 183]. J. Piłsudski przybył z Magdeburga do Warszawy 10, a nie „11” listopada 1918 r. [s. 95]. Określenie „krasnostawska dzielnica” KPP oznacza zapewne Komitet Dzielnicowy [s. 186]. Czy na pewno zjazd powiatowy OZN miał miejsce w dniu ogłoszenia deklaracji Koca, wygłoszonej 21 II 1937 [s. 198]? W odniesieniu do Sel-Robu zastosowany został zbyt radykalny skrót [s. 189]. O ile się orientuję nie było w WP okresu międzywojennego stopni „sierżant sztabowy” czy „wachmistrz sztabowy” [s. 278]. Autor zapewne odnosił się do Polskiej Macierzy

Szkolnej, nie zaś „Młodzieży” [s. 374]. Moim zdaniem Autor nietrafnie posługuje się terminem „rewizjonizmu katolickiego” w odniesieniu do genezy zjawiska rozwoju Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego [s. 457 i nast.]. Pojęcie to sugeruje spór natury doktrynalnej, natomiast – sądząc z ustaleń Autora – genezą porzucania Kościoła katolickiego w powiecie krasnostawskim były kwestie materialne. Być może to skrót myślowy, ale jednak nietrafne jest określenie jako ofiar „Lasu Katyńskiego” osób, które zostały zamordowane przez Sowieców w Charkowie (jak starosta Olejniczakowski), czy w Miednoje (jak powiatowy komendant PP A. Głowacz) [s. 470].

Chciałbym podkreślić znakomite przygotowanie redakcyjne obszernego przecież opracowania. Maszynopis właściwie pozbawiony jest nie tylko potknięć redakcyjnych, ale także drobnych niedopatrzeń korektorskich. Uwagi tego typu mają więc incydentalny charakter [niejasne czego konkretnie dotyczy uwaga na temat deficytu „zestawień statystycznych dotyczących końca lat 30.” (s. 15), kto określał mianem „czerwonych” konkretne powiaty (s. 140), czy też jak wyglądała recepcja przewrotu majowego (s. 165)].

Konkluzja

Opracowanie autorstwa mgra A. Borzęckiego oceniam jako udane ujęcie wybranego Przezeń tematu. Autor nakreślił dzieje powiatu krasnostawskiego w oparciu o szeroko zakrojoną kwerendę źródłową, której efektem było zebranie zróżnicowanego formalnie materiału. Praca wyróżnia się dobrze zbalansowaną konstrukcją. Zawiera bardzo duży ładunek faktografii, konsekwentnie jednak – z korzyścią dla całości – opatrywany odautorskimi uwagami i komentarzami. Dostrzeżone, bardzo nieliczne potknięcia natury rzeczowej mają niewielki ciężar gatunkowy i przy ocenie całości pracy odgrywają minimalne znaczenie. Również strona redakcyjna pozostaje zasadniczo bez zarzutu. Kwestią otwartą pozostaje, czy każde z zagadnień musiało zostać opisane z tak dużą drobiazgowością. Przyjmuję jednak, że monografie, w założeniu kompleksowo poświęcane historii jednostek terytorialno-administracyjnych, fragmentami mogą przybierać postać ujęć rejestrujących epizody i odnotowujące ich uczestników.

Opiniowana dysertacja w mojej ocenie może zdecydowanie być podstawą dla publikacji zwartej.

XXX

Praca spełnia wymogi zawarte w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

W związku z powyższą konkluzją przedstawiam Radzie Dyscypliny Naukowej Historia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej wniosek o dopuszczenie magistra Artura Borzęckiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Piotr Cichoracki